

WYROK Z DNIA 16 MAJA 2006 R.
SNO 18/06

Przewodniczący: sędzia SN Marek Pietruszyński (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Elżbieta Skowrońska-Bocian, Antoni Kapłon.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 16 maja 2006 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 25 stycznia 2006 r. sygn. akt (...)

u t r z y m a ł z a s k a r ż o n y w y r o k w m o c y .

U z a s a d n i e n i e

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 25 stycznia 2006 r., sygn. akt (...), sędzia Sądu Rejonowego została uznana za winną popełnienia w okresie od dnia 23 sierpnia do dnia 6 listopada 2004 r. przewinienia dyscyplinarnego polegającego na uchybieniu godności urzędu w ten sposób, że:

- 1) w dniu 23 sierpnia 2004 r. podczas rozprawy w sprawie o sygn. akt V K 155/04, przeciwko Bogusławowi B., znając jego sytuację życiową związaną z utrzymywaniem się ze zbieractwa złomu, zwracając mu uwagę na zachowanie w toku rozprawy, uczyniła to w sposób poniżający oskarżonego, czym doprowadziła do niepotrzebnej wymiany zdań z oskarżonym,
- 2) w dniu 25 sierpnia 2004 r. w toku rozpoznawania sprawy o sygn. akt V K 945/04, usiłowała wymóc na prokuratorze M. J. wyrażenie zgody na niższy niż proponowany przez niego wymiar kary, a następnie nie uzyskawszy jego zgody w tym zakresie, wyraziła swoje niezadowolenie, krzycząc i komentując zachowanie prokuratora w sposób nie liczący z powagą sądu i godnością sprawowanego urzędu,
- 3) w dniu 22 września 2004 r. w toku rozpoznawania sprawy o sygn. V K 1115/04 usiłowała wymóc na prokuratorze I. T. zmianę stanowiska w zakresie wymiaru kary na niższą, a następnie nie uzyskując jej zgody w tym zakresie wyraziła swoje niezadowolenie, a słysząc, od obecnej na sali rozpraw prokurator, iż taki wymiar kary był zaakceptowany przez przełożonego, nakazała prokuratorowi I. T. skontaktowanie się z przełożonym używając słów: „na co Pani czeka – won iść i dzwonić,

- 4) w dniu 29 października 2004 r. w toku rozpoznawania sprawy o sygn. akt V Ko 272/01 przeciwko Czesławowi F., kierowała do prokuratora M. R. słowa kwestionujące fachowość i jakość pracy prokuratorów używając przy tym określeń, iż prokuratorzy są niedouczeni, powinni ponownie odbyć aplikację, a następnie wyrażała swoje niezadowolenie z faktu podtrzymania przez prokuratora wniosku o przesłuchanie świadków,
- 5) w dniu 6 listopada 2004 r. w rozmowie telefonicznej prowadzonej z sekretariatu Sekcji Aresztowej z Prokuratorem Prokuratury Rejonowej, dotyczącej uzgodnienia terminu posiedzenia w sprawie sygn. 2 Ds. 4443/04, zwracała się do prokuratora podniesionym głosem, następnie odłożyła słuchawkę nie podając terminu tego posiedzenia, a w trakcie posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania w sprawie IV Kp 1436/04 i IV Kp 1435/04, zwracała się do biorącej udział w tych posiedzeniach prokurator A. K. podniesionym głosem, czyniła jej uwagi, co do sposobu odczytywania wniosków, kierowała pod jej adresem słowa podważające jakość i sens jej pracy, nie pozwalała wypowiedzieć się w zakresie stawianych zarzutów, zarzucała niewłaściwe zachowanie, przy czym miało to miejsce w obecności podejrzanych, pracowników sekretariatu i funkcjonariuszy Policji, a także podniesionym głosem krytykowała pracę funkcjonariusza Policji M. M., tj. przewinienia dyscyplinarnego wyczerpującego dyspozycję art. 107§1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych i za to wymierzył jej karę dyscyplinarną upomnienia.

Od tego wyroku odwołanie wniósł Minister Sprawiedliwości i zarzucił mu rażącą niewspółmierność orzeczonej kary w stosunku do przypisanego obwinionej przewinienia dyscyplinarnego i wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części przez zaostrenie orzeczonej kary i wymierzenie obwinionej kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe.

W odpowiedzi na odwołanie obrońca obwinionej wniósł o nieuwzględnienie wniesionego odwołania i utrzymanie wyroku w mocy, ewentualnie o jego uchylenie w zaskarżonej części i przekazanie sprawy sędziemu Sądu Rejonowego w zakresie rozstrzygnięcia o karze Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie nie zasługuje na uwzględnienie.

Rażąca niewspółmierność kary, o jakiej mowa w art. 438 pkt 4 k.p.k. zachodzi wtedy, gdy suma zastosowanych kar za przypisany czyn nie uwzględnia należyście stopnia jego społecznej szkodliwości oraz nie realizuje w wystarczającej mierze celu kary w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, z jednoczesnym

uwzględnieniem celów zapobiegawczych i wychowawczych, jakie kara ma osiągnąć w stosunku do skazanego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 1974 r., V KRN 60/74, OSNKW 1974, z. 11, poz. 213; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 listopada 1990 r., WR 363/90, OSNKW 1991, z. 7-9, poz. 39).

Zarzut rażącej niewspółmierności kary, jako zarzut z kategorii ocen można trafnie podnosić, gdy wymierzona kara nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przypisanego czynu, jak i osobowości sprawcy – innymi słowy, gdy jest w odczuciu społecznym karą niesprawiedliwą (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 1985 r., V KRN 178/85, OSNKW 1985, z. 7-8, poz. 60). Mówiąc o niewspółmierności rażącej uznać należy, że chodzi tu o dysproporcję znaczną, bijącą wręcz w oczy, a nie o ewentualne drobne różnice w ocenach sądu pierwszej i drugiej instancji (S. Zabłocki w: Bratoszewski, Gardocki, Gostyński, Przyjemski, Stefański, Zabłocki, Komentarz, Kodeks postępowania karnego, t. II, Warszawa 1998, s.462).

Reprezentatywne jest w tym zakresie stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w wyroku z dnia 14 listopada 1973 r., II KR 254/73, OSNPG 1974, z. 3-4, poz. 51, w którym stwierdzono, że rażąca niewspółmierność może zachodzić wówczas, gdy na podstawie ustalonych okoliczności należałoby przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną a karą jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej. Potwierdzenie tej linii orzeczniczej znajdujemy w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, OSNPG 1995, z. 6, poz. 18, w którym stwierdzono, że na gruncie art. 387 pkt 4 [aktualnie 438 pkt 4] k.p.k. nie chodzi o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby – również w potocznym znaczeniu tego słowa – „rażąco” niewspółmierną, tj. niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować. Przenosząc te rozważania na grunt niniejszej sprawy należy stwierdzić, że kara dyscyplinarna wymierzona obwinionej, uwzględniająca okres, w którym dokonane zostały zachowania składające się na przypisane obwinionej przewinienie, jak też powtarzalność tych zachowań i ich charakter, oraz cechy osobowości obwinionej, przebieg jej dotychczasowej służby sędziowskiej, choć łagodna, nie jest karą, którą można byłoby nazwać, w świetle dyrektyw wymiaru kary określonych w art. 53 k.p.k., jako rażąco niewspółmierną, tj. w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować.

Zdaniem Sądu Najwyższego nie można przekonująco stwierdzić, biorąc pod uwagę ilość postępowań, w których doszło do niewłaściwych zachowań sędziego oraz ilość osób, będących odbiorcami tych zachowań, że zachowania te w sposób zasadniczy zmieniły społeczny odbiór pracy sędziego na terenie miasta.

Nie dowiedziono też, aby na skutek zachowań obwinionej zachwiana została, w odczuciu społecznym, wiarygodność oraz autorytet działania prokuratorów i

funkcjonariuszy organów ścigania, działających na terenie właściwości Sądu Rejonowego w mieście.

Brak jest również dowodów na to, że zachowanie obwinionej wywarło demoralizujący wpływ na inne osoby, choćby sędziów z jej macierzystego Sądu i spowodowało utratę uznania zawodowego koniecznego dla dalszego pełnienia funkcji sędziego w aktualnie wyznaczonym miejscu służbowym. Wskazać w tym kontekście należało, że osoby, które miały kontakt z obwinioną na płaszczyźnie zawodowej, w tym i prokuratorzy, będący świadkami niewłaściwych zachowań obwinionej, podkreślały jej wysoki poziom merytorycznego przygotowania do pełnienia służby sędziego.

Nie można również stwierdzić, że wymierzona obwinionej kara nie realizuje celów wychowawczych i zapobiegawczych. Kara ta, również w przekonaniu Sądu Najwyższego, stała się dla obwinionej przyczynkiem do pogłębionej refleksji nad jej dotychczasowym postępowaniem (o czym przekonuje treść dokumentu ujawnionego w toku postępowania odwoławczego) oraz wystarczającą przestrogą dla innych sędziów, że podobne zachowania w przyszłości nie będą tolerowane.

W tej sytuacji należało uznać, że kara orzeczona wobec sędziego Sądu Rejonowego przez Sąd pierwszej instancji, w wystarczającej mierze uwzględnia stopień społecznej szkodliwości jej przewinienia, poziom zawinienia oraz realizuje wszystkie cele, które kara powinna osiągnąć wobec obwinionej, zgodnie z treścią art. 53 k.k.

Z tych względów orzeczono jak na wstępie.